

Bariery rozwoju przemysłowego Łodzi w okresie międzywojennym. Kluczowe aspekty instytucjonalne, ekonomiczne i społeczne

1. Fundamenty przemysłowe Łodzi

W historii Łodzi do momentu odrodzenia się Rzeczypospolitej po I wojnie światowej wyznaczyć można dwa podstawowe okresy rozwojowe. Pierwszy z nich, trwający bez mała 400 lat, stał pod znakiem życia rolniczo-rzemieślniczego. Wówczas Łódź nie pełniła roli centrum regionu, choć od 1423 r. utrzymywała status miasta, bardziej formalny niż odpowiadający rozumieniu ośrodka miejskiego *sensu stricto*. Wymiernym sukcesem Łodzi było uzyskanie prawa do organizacji targu czy corocznych jarmarków. To nie wystarczało, by w późnym średniowieczu czy złotym wieku XVI przewyższyć znaczenie Łęczycy, Sieradza, Łowicza, Rawy Mazowieckiej czy Piotrkowa. Jednak aż do czasów rozbiorowych nie rozwinęły się w bliskim otoczeniu Łodzi miasta, które zdominowałyby region, wychodząc bez strat z kryzysu XVII w. i nie przeżywając trudności polityczno-gospodarczych u schyłku Pierwszej Rzeczypospolitej¹.

Kolejny, blisko stuletni okres (od trzeciej dekady XIX w. do wybuchu I wojny światowej), cechował postępujący proces uprzemysłowienia. Zachodzące zmiany miały charakter dynamiczny. Wówczas dokonała się wyraźna specjalizacja produkcyjna, a Łódź stała się przemysłowym centrum środkowo-wschodniej Europy. Do głównych czynników rozwojowych należało nie tylko centralne położenie geograficzne, ale również posiadanie kluczowych zasobów niezbędnych przy produkcji przemysłowej: wody i drewna. W odróżnieniu od sąsiednich miast leżących nad większymi rzekami, jak Warta czy Pilica, bądź mniejszymi, jak Bzura, Ner lub Proсна, Łódź usadowiła się dokładnie na samej granicy dorzeczy. Dział wód przechodził przez łódzki Julianów między dorzeczami Wisły (Bzura) i Odry (Ner jako dopływ Warty), ale miasto było poprzecinane rzeczkami i strumieniami wpadającymi do tych rzek. Wśród nich

¹ Zob. więcej: R. Rosin, *Początki miasta Łodzi*, „Rocznik Łódzki” 20, 1973, s. 21.

były: Łódka z dopływem Bałutki oraz Jasień z dopływami Dąbrówki, Karolewki i Olechówki. W XIX w. strugi te obfitowały w wodę, odgrywając istotną rolę w rozwoju przemysłu włókienniczego. Łódź i okolice były ponadto doskonale przygotowane na industrializację ze względu na posiadanie dużej powierzchni lasów, dostarczających budulca.

Oprócz dostępu do zasobów o przyszłości Łodzi zdecydował czynnik instytucjonalny². Większość nowo zasiedlanego obszaru stanowiła własność rządowa, więc to od decyzji władz zależało, który ośrodek uzyska specjalne prawa. Szanse Łodzi zaczęły realnie wzrastać w 1815 r. po utworzeniu Królestwa Polskiego, kiedy wskutek odcięcia od rynków zbytu w pozostałych ziemiach polskich ujawniły się trudności przemysłu włókienniczego Wielkopolski i Śląska. Wówczas pokaźna liczba zrujnowanych tkaczy zaczęła przenosić się w okolice Łodzi. Osadnictwu sprzyjała aktywność właścicieli majątków ziemskich, liczących, że uprzemysłowienie powiększy ich dochody. Łódź w tym czasie ciągle nie wyróżniała się potencjałem ludnościowym czy kapitałowym. W 1820 r. liczba jej mieszkańców nie przekraczała 800, choć z roku na rok przybywało coraz więcej rzemieślników.

Władze Królestwa Polskiego, stawiając na uprzemysłowienie, podjęły szeroką akcję osadniczą. Nowym przybyszom oferowano place w miastach, pomagano zdobyć budulec, udzielano pożyczek, zwalniano też z niektórych świadczeń na rzecz państwa. Kluczową rolę w przemysłowej promocji Łodzi odegrał Rajmund Rembieleński, który będąc prezesem Komisji Województwa Mazowieckiego, wystąpił do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji z prośbą o zezwolenie na urządzenie osady fabrycznej. Uzyskał je w 1821 r. i zgodnie z nowymi regulacjami przestrzennymi dwa lata później mogła być formalnie założona osada sukiennicza (tzw. Nowe Miasto), do 1828 r. zaś wyodrębniła się osada bawełniano-lniana Łódka z czterema kolejnymi koloniami. Około 1830 r. liczba mieszkańców Łodzi przekroczyła 5 tys., co oznaczało, że miasto wchodziło na ścieżkę cywilizacji przemysłowej³.

Łódź świetnie wykorzystała niszę na rynku wschodnim, specjalizując się w obróbce i produkcji tkanin bawełnianych. Rewolucja przemysłowa przebiegała

² Zdaniem Alana Beattiego, miasta, tak jak i państwa, kształtowane są nie tyle przez odpersonalizowane siły ekonomiczne i geograficzne (choć i te mają znaczenie), ale raczej przez wybory dokonywane przez władze administracyjne oraz spontanicznie, przez rzesze przemieszczającej się ludności; *idem, False Economy. A Surprising Economic History of the World*, New York 2009, s. 43.

³ Zdaniem części antropologów jednym z warunków istnienia cywilizacji w starożytności było przekroczenie przez miasto 5 tys. mieszkańców; *Cywilizacje starożytne*, red. A. Cotterell, tłum. R. Grygiel, red. nauk. wyd. pol. W. Ceran, Łódź 1990, s. 13.

jednak też w sektorze wełnianym, chociaż proces mechanizacji trwał tam dłużej, mimo że w zakładach stosowano specjalistyczne maszyny od lat 20. XIX w. Pozycja, którą budowali łódzcy przemysłowcy od lat 30. XIX w., przerodziła się w absolutną hegemonię pod względem działających fabryk, zainstalowanych nowych maszyn i urządzeń, wielkości produkcji i liczby robotników. W końcu lat 70. XIX stulecia 95% zakładów włókienniczych w Królestwie Polskim znajdowało się właśnie w okręgu łódzkim, produkowano w nim niemal 90% tkanin i zatrudniano 73% ogółu pracowników tej branży⁴. Wysoka była również wydajność pracy: blisko 3/4 zatrudnionych potrafiło wytworzyć 9 na 10 produktów włókienniczych w całym Królestwie Polskim. Fabryki Karola Scheiblera i Izraela Poznańskiego były największe w Królestwie, a w skład wielkich zakładów wchodziły liczne obiekty fabryczne, domy rodzinne (tzw. famuły), pałace fabrykantów i inne budowle. Po boomie przemysłowym nadeszła też refleksja architektoniczna. Łódź wypełniała się nie tylko budynkami neoklasycznymi i eklektycznymi, ale wypracowała własny, niepowtarzalny styl secesyjny.

Gwałtowność przemian obrazują znakomicie zmiany demograficzne. Między 1830 a 1837 r. liczba ludności Łodzi podwoiła się (z 5 do 10 tys.). Kolejny raz stało się to w ciągu niecałej dekady (do 1846 r. do 20 tys.). Ponowne podwojenie liczby ludności zajęło 10 lat (do 1857 r. do 40 tys.). Liczbę 100 tys. Łódź przekroczyła w 1883 r., a niebawem wzrost nastąpił od 1877 r., kiedy mieszkało tam „zaledwie” 50 tys. osób, co oznaczało, że kolejne podwojenie zajęło zaledwie 6 lat. Jeszcze w ostatniej dekadzie XIX w. Łódź zdążyła osiągnąć 200 tys. mieszkańców, a niektóre statystyki podają, że w 1900 r. przekroczona została liczba 300 tys. W momencie wybuchu I wojny światowej mieszkało tam już ponad pół miliona osób, choć są też zestawienia podnoszące tę wielkość nawet do 600 tys.⁵ Podsumowując: w ciągu stu lat ludność Łodzi wzrosła ponad tysiąckrotnie (!!!) z ok. 500–600 osób do 500–600 tys. osób.

W czasie tak dynamicznych zmian demograficznych powierzchnia miasta, w wyniku przyłączenia okolicznych wsi i osad, zwiększyła się niemal pięciokrotnie – do blisko 6 tys. ha⁶. Do połowy XIX w. władze miejskie jeszcze dość racjonalnie regulowały przestrzenną rozbudowę, zapobiegając dzikim parcelacjom

⁴ W. Puś, *Rozwój przemysłu w Królestwie Polskim. 1870–1914*, Łódź 1997, s. 75.

⁵ *Akta miasta Łodzi [1471] 1794–1914 [1918]. Przewodnik po zespole*, oprac. M. Bandurka, Warszawa–Łódź 1990, s. 11; *Łódź. Dzieje miasta*, t. 1: *Do 1918 r.*, red. R. Rosin, Warszawa–Łódź 1980, s. 196.

⁶ *550 lat miasta Łodzi: 150 lat Łodzi przemysłowej*, red. S. Kwiatkowski i in., Łódź 1973, s. 10.

i żywiłowej zabudowie. Jednak „plany i zamierzenia, wystarczające dla 15 tys. miasta z 1840 r. stały się wprost zabójcze dla Łodzi z przełomu XIX i XX w., liczącej tysiące fabryk i setki tysięcy mieszkańców”⁷. Dość powiedzieć, że włączona w granice Łodzi w 1915 r. wieś Bałuty liczyła ponad 100 tys. mieszkańców. W tym samym roku dokonano inkorporacji 30-tysięcznych Chojen oraz kolejnych wsi: Dąbrowy, Radogoszcza, Widzewa, Zarzewia i Żabieńca. W ten sposób Bałuty i Chojny przestały być największymi wsiami w historii światowego osadnictwa.

O wyjątkowej roli Łódzkiego Okręgu Przemysłowego (ŁOP⁸) w ostatnich dekadach XIX w. świadczą statystyki wskazujące na liczbę zakładów, wielkość produkcji, skalę zatrudnienia oraz poziom mechanizacji. Mimo że część z tych wskaźników ulegała istotnym wahanom, można jednak z łatwością dostrzec przewagę okręgu łódzkiego. W końcu lat 70. XIX w. udział zakładów ŁOP w ogólnej ich liczbie w Królestwie Polskim wynosił 1/4, a w szczytowym okresie rozwoju, w 1904 r., nawet blisko 1/3⁹. Jeśli chodzi o udział w całkowitej produkcji Królestwa Polskiego można mówić o dominacji wytwórczości ŁOP. Od lat 70. XIX stulecia do wybuchu I wojny światowej udział ten zawsze był wyższy niż 1/3, a u progu XX w. przekroczył 40%¹⁰. W sumie w latach 1860–1912 wartość produkcji łódzkiego przemysłu włókienniczego wzrosła 75-krotnie.

Nieco mniejsza była przewaga okręgu łódzkiego nad pozostałymi rejonami uprzemysłowionymi w Królestwie Polskim w liczbie zatrudnionych, choć jego przodownictwo w kolejnych czterech dekadach, do wybuchu I wojny światowej, pozostało niezagrożone. Udział robotników ŁOP w ogólnej liczbie pracowników Królestwa Polskiego wahał się od 1/4 (lata 70. i 80. XIX w.) do ponad 1/3 (od lat 90. do wybuchu wojny). O skali tej przewagi i dynamice zmian świadczą też dane przyrostu zatrudnionych w samych tylko zakładach Scheiblera. W 1861 r. w jego fabryce pracowało ponad 150 robotników, 10 lat później ponad tysiąc, w 1881 r. – blisko 5,5 tys. W sumie, w połowie lat 80. XIX stulecia w Łodzi działało niemal 800 fabryk i zakładów przemysłowych,

⁷ *Łódź. Dzieje miasta...*, s. 191.

⁸ W XIX stuleciu ukształtowały się granice okręgu. Najczęściej umieszcza się je w trójkącie między Łęczycą na północy, Sieradzem na południowym zachodzie i Tomaszowem Mazowieckim na południowym wschodzie; G. Missalowa, *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815–1870*, t. 1: *Przemysł*, Łódź 1964, s. 14. Niektórzy autorzy zawężają ten okręg, ale znacznie więcej go poszerza o takie miasta jak Piotrków Trybunalski na południu, Kalisz na zachodzie czy Łowicz, Skierniewice, a nawet Żyrardów na wschodzie.

⁹ W. Puś, *Rozwój przemysłu...*, s. 52–53.

¹⁰ *Ibidem*.

w których znajdowało zatrudnienie 20 tys. ludzi. Do początku XX stulecia ich liczba powiększyła się do blisko 60 tys., z czego 57% pracowało w przemyśle bawełnianym, a 37% w wełnianym. Razem więc 94% łódzkich robotników pracowało w przemyśle włókienniczym. Skala tej specjalizacji pokrywała się w dużym stopniu z wynikami wielkości produkcji – w 1900 r. 87% wytwórczości całego miasta związana była z przemysłem tekstylnym¹¹.

Przykład historii Łodzi nie tylko znakomicie ilustruje genezę i rozwój kapitalizmu na ziemiach polskich, ale też daje możliwość bezpośredniej konfrontacji z całokształtem aspektów rewolucji przemysłowej. Proces przechodzenia z manufaktury do fabryki był niezwykle szybki (trwał zaledwie 30–40 lat – od lat 30. do połowy 60.), a od lat 70. XIX w. można mówić o dynamicznym rozwoju fabrycznym, w którym obserwujemy innowacje techniczne, specjalizację gałęziową, koncentrację produkcji w branży i w przestrzeni, ukierunkowanie handlu, poprawę organizacji pracy czy masowe wykorzystanie siły roboczej. Okręg łódzki stał się ogniwem międzyregionalnych, a także międzynarodowych więzi produkcyjnych w czasie ukształtowania się gospodarki światowej. Bawełna – podstawowy surowiec do produkcji – sprowadzana była zarówno z Rosji, jak i Stanów Zjednoczonych, a gotowe wyroby kierowane były na rynki wschodnie i południowe. Łódź stała się egzemplifikacją amerykańskiego tempa rozwoju, jednostronności struktury produkcji i przytłaczającej dominacji ośrodka centralnego¹².

2. Skutki bezpośrednie I wojny światowej dla Łodzi

Wybuch I wojny światowej zakończył dynamiczny okres rozwoju Łodzi. W największym stopniu przyczyniły się do tego działania wojenne (w końcu 1914 r. w okolicach miasta toczyła się jedna z największych bitew na froncie wschodnim¹³), co skutkowało bezpośrednimi stratami materialnymi. Hamulcem rozwoju były też bariery strukturalne związane z utratą kapitałów,

¹¹ *Miasta polskie w tysiącleciu*, t. 2, red. M. Siuchniński, Wrocław–Warszawa 1967, s. 21.

¹² A. Jezierski, S.M. Zawadzki, *Dwa wieki przemysłu w Polsce. Zarys dziejów*, Warszawa 1966, s. 208.

¹³ 11 XI 1914 r. Niemcy rozpoczęli tzw. operację łódzką – największe uderzenie militarne na froncie wschodnim w pierwszej fazie wojny. Łódź od połowy listopada była odcięta od reszty kraju z powodu toczących się walk, a działania wojenne toczyły się w okolicach Rzgowa i Chojen. Po trzech tygodniach walk wojska rosyjskie wycofały się na linię rzek Bzura-Rawka-Pilica-Nida, a wojska niemieckie weszły do Łodzi 6 grudnia, okupując ją niemal pełne 4 lata; *Łódź. Dzieje miasta...*, s. 455.

powodowane zmianami własnościowymi zachodzącymi w trakcie konfliktu. Okręg łódzki w ciągu pół roku po wybuchu wojny przestał być zarządzany przez Rosjan i znalazł się pod okupacją niemiecką. Produkcja przemysłowa jeszcze w pierwszych miesiącach wojny była ukierunkowana na potrzeby armii rosyjskiej, ale po zajęciu miasta przez Niemców została niemal całkiem unieruchomiona, głównie z powodu braków zaopatrzeniowych (szczególnie dotkliwy był brak węgla). Sytuacja taka z krótkimi przerwami trwała do końca 1918 r.

Do destrukcji łódzkiego przemysłu przyczyniła się ponadto rekwizycja maszyn i urządzeń. Niemcy skonfiskowali niemal 800 silników elektrycznych i wiele maszyn włókienniczych. Wywieźli kilkadziesiąt milionów metrów tkanin wełnianych i bawełnianych, 50 tys. ton bawełny, wełny i przędzy. Bezpośrednie straty przemysłu włókienniczego, za które nie przyznano miastu żadnego odszkodowania, wycenione zostały na 305 mln rubli w złocie. Dodać do tego trzeba straty pośrednie oszacowane na kolejne 500 mln rubli w złocie¹⁴.

Poważne skutki gospodarcze przyniosły szczególnie zmiany rewolucyjne w Rosji. Łódzcy przedsiębiorcy i bankierzy tracili często cały ogromny kapitał, akcje i depozyty w bankach rosyjskich. W wyniku rewolucji bolszewickiej nastąpiło zerwanie tradycyjnych więzi handlowych Łodzi z rynkiem wschodnim. Ucierpiały na tym interesy właścicieli zakładów włókienniczych, których produkcja do wybuchu wojny była zależna od zbytu na rynkach Cesarstwa. Łódzki przemysł włókienniczy niemal w całości lokował wyroby na obszarze rosyjskim, a większość importu surowców włókienniczych pochodziła także z Rosji. Nic więc dziwnego, że jeszcze w warunkach wojennych koła gospodarcze dążyły do nawiązania współpracy z dawnymi kontrahentami rosyjskimi¹⁵.

Regres rozwojowy w czasie wojny najlepiej obrazują dotkliwe zmiany demograficzne. Według różnych wyliczeń liczba ludności Łodzi mogła w ciągu czterech lat skurczyć się o 30, a nawet 40%. Konflikt światowy wpływał na zmiany w zaludnieniu w sposób różnorodny. Na dramatyczne kurczenie się zasobów ludzkich wpłynęła mobilizacja poborowych, internowanie najpierw obywateli państw centralnych i ich rodzin, a następnie mieszkańców pochodzących z Rosji. Spora grupa Łodzian przenosiła się czasowo na wieś, gdyż w mieście nie było możliwości otrzymania lub utrzymania pracy. Część ludności wywożono na roboty do Niemiec. W czasie wojny wzrosła stopa umieralności, a przyrost

¹⁴ K. Bajer, *Przemysł włókienniczy na ziemiach polskich od początku XIX w. do 1939 roku. Zarys ekonomiczno-historyczny*, Wrocław 1957, s. 181; B. Wachowska, *Życie gospodarcze Łodzi w okresie międzywojennym*, Łódź 1973, s. 13.

¹⁵ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 3, Warszawa 1964, s. 26–30.

naturalny był niższy niż przed wojną. Przedłużający się konflikt automatycznie przyczynił się do pogorszenia warunków życia, co powodowało utrzymanie trendu wyjazdu z miasta. Najniższy poziom liczby ludności Łódź zanotowała na początku 1918 r., kiedy wykazano zaledwie 340 tys. mieszkańców. Szczęśliwie w ostatnim roku wojny wystąpiła nieznaczna tendencja zwyżkowa, jednak stan zaludnienia sprzed wojny miasto osiągnęło dopiero w końcu 1929 r.¹⁶

3. Bariery egzogeniczne rozwoju Łodzi w międzywojniu

Straty wojenne można uznać za jeden z ważniejszych czynników hamujących rozwój Łodzi w okresie międzywojennym. Wśród równie destrukcyjnych **barier egzogenicznych** (czyli niezależnych od polityki gospodarczej państwa, decyzji władz samorządowych czy wyborów przedsiębiorców) należy wymienić **światową koniunkturę**, która nie sprzyjała stabilności produkcyjnej, a przede wszystkim **utratę rynków wschodnich** i nieudane próby ich odzyskania do końca lat 30. XX w.

Zgodnie z przewidywaniami angielskiego ekonomisty Johna Maynarda Keynesa, gospodarka światowa po zakończeniu wojny znalazła się w stanie głębokiego kryzysu¹⁷. Zmiany polityczne i ekonomiczne, jakie wystąpiły w okresie powojennym, pogłębiły, zapoczątkowaną w czasie wojny, dezintegrację tradycyjnego, międzynarodowego podziału pracy. Po zakończeniu działań militarnych wystąpiły w gospodarce światowej wyraźne objawy kryzysowe. Pojawiły się one nie tylko w krajach biorących udział w wojnie, ale także w państwach neutralnych i sojuszniczych, nieobjętych bezpośrednio działaniami wojennymi (skurczył się dla nich, rozbudowany w czasie wojny, rynek zbytu). Spadek koniunktury rozpoczął się w połowie 1920 r. i trwał do połowy następnego roku. Pierwsze lata powojenne charakteryzowały się ponadto olbrzymimi trudnościami w wymianie międzynarodowej.

Produkcja przemysłowa ruszyła w Łodzi dopiero wiosną 1919 r. i to dzięki nawiązaniu kontaktów ze Stanami Zjednoczonymi (ważne w tym względzie było zaangażowanie Polonii amerykańskiej). Izolacja rynku wschodniego spowodowała, że 90% bawełny sprowadzano po wojnie właśnie z USA. Za surowiec płacić trzeba było jednak dewizami, co wyhamowywało aktywność części przedsiębiorców. Utraty rynku wschodniego nie rekompensowały

¹⁶ Łódź. *Dzieje miasta...*, s. 200–202.

¹⁷ Zob. J.M. Keynes, *The Economic Consequences of the Peace*, London 1919.

nowe kierunki zbytu i handlu, jak Wielkopolska, Śląsk czy Galicja. Konsumenty z regionów włączonych w granice państwa polskiego byli najczęściej przyzwyczajeni do wyrobów wysokiej jakości. Wymuszało to na łódzkich zakładach zmiany modernizacyjne parku maszynowego, a także wzornictwa w tradycyjnej branży. Jednak wprowadzenie tych zmian wymagało czasu. Produkcję podtrzymywał natomiast popyt wojska na produkty odzieżowe. Lepsza koniunktura zatrzymała się w końcu 1923 r., kiedy łódzkie włókiennictwo weszło w fazę kryzysu trwającego do połowy 1926 r.¹⁸ Szczególnie trudny był 1925 r., kiedy rynki zbytu skurczyły się w całej Europie. Stagnacja wynikała też ze skutków występowania hiperinflacji do 1924 r. (momentu ustanowienia Banku Polskiego), a co za tym idzie trudności w otrzymaniu kredytu inwestycyjnego. W wyniku tych perturbacji liczba przedsiębiorstw zmniejszyła się o połowę.

Z kolei lata 1926–1929 były dla gospodarki kapitalistycznej nader pomyślne. Dobrą koniunkturę przeżywał przemysł i handel międzynarodowy. Były to najlepsze lata rozwoju gospodarki w całym okresie międzywojennym. W szybkim tempie rosła produkcja przemysłowa. W 1929 r. była wyższa o 45% od stanu przedwojennego¹⁹. Jednak pierwsze oznaki kryzysu pojawiły się już w 1928 r. Wzrosły wówczas do niebezpiecznych rozmiarów światowe zapasy węgla, miedzi, cukru czy bawełny. Zmniejszenie dochodów producentów rolnych wpłynęło na zmniejszenie popytu na dobra inwestycyjne i produkty przemysłowe. To z kolei spowodowało, że niektóre przedsiębiorstwa przemysłowe zaczęły wstrzymywać inwestycje i ograniczać produkcję. W poszczególnych krajach uwidoczniły się różne objawy pogorszenia koniunktury, przejawiające się m.in. w spadku cen hurtowych, obniżce kursów akcji, trudnościach płatniczych. Pod koniec 1929 r. recesja przekształciła się w kryzys. Od tego momentu do 1933 r. (a w niektórych krajach nawet do 1935 r.) miało miejsce najgłębsze załamanie koniunktury w dziejach gospodarki kapitalistycznej. Kryzys ten różnił się od poprzednich dłuższym okresem trwania, szerokim zasięgiem geograficznym²⁰, siłą oddziaływania, niespotykaną dotychczas skalą

¹⁸ E. Rosset, *Rzut oka na gospodarkę miejską w Łodzi w latach 1919–1923*, Łódź 1938, s. 33.

¹⁹ J. Skodlarski, R. Matera, *Gospodarka światowa. Geneza i rozwój*, Warszawa 2005, s. 171.

²⁰ Wielki Kryzys dotknął praktycznie wszystkie kraje kapitalistyczne, chociaż największy destrukcyjny wpływ miał na gospodarki Ameryki Północnej i Europy. Z oczywistych powodów nie objął natomiast gospodarki radzieckiej, co tylko dowodziło, że kilkanaście lat po rewolucji bolszewickiej stopień powiązań między ZSRR a światem wolnorynkowym był minimalny. W państwach kapitalistycznych depresja nie ominęła żadnego regionu. Dotykała państwa najbardziej rozwinięte (Stany Zjednoczone), wchodzące dopiero na drogę kapitalizmu (Polska), stabilne ekonomicznie (Wielka Brytania) i z trudnościami płatniczymi (Niemcy).

obniżenia wskaźników wzrostu gospodarczego oraz destrukcyjnym wpływem na czynniki pozaekonomiczne²¹.

Łódzki przemysł reagował mocno na zawirowania koniunktury światowej w latach 1926–1935. Okres 1926–1929 należał do najlepszych w całym międzywojniu. Wskutek stabilizacji walutowej kapitał krajowy i zagraniczny chętnie poszukiwał inwestycji. W mieście zaczęły się rozwijać nowe gałęzie przemysłu i branże tekstylne, takie jak: pończosznictwo, dziewiarstwo czy produkcja worków przemysłowych. Zakłady pozyskiwały nowe źródła energetyczne, ponownie zaczęto wykorzystywać silniki elektryczne. W coraz większej liczbie fabryk uruchamiano produkcję taśmową. Jednak w końcu lat 20. bezsprzecznie największe znaczenie odgrywała branża bawełniana, zarówno w produkcji tkanin, jak i samej przędzy. Oprócz tego na rynku polskim konkurencyjne były też łódzkie wyroby wełniane i tkaniny jedwabne. W okresie największej prosperity w 1929 r. w Łodzi zarejestrowano 32 przedsiębiorstwa, z których każde zatrudniało ponad 500 robotników, z czego blisko połowę stanowili włókniarze. Często były to kompleksowe zakłady, które obejmowały pełen cykl produkcyjny – od przędzalni do wykańczalni tkanin. Do największych fabryk należały Zjednoczone Zakłady Przemysłowe Karola Scheiblera i Ludwika Grohmana, zatrudniające 10 tys. osób²².

Nawet jednak w okresie świetnej koniunktury pojawiały się trudności, wynikające z rosnących barier eksportowych. W związku z tym już w 1928 r. dostrzec można było symptomy wyhamowania produkcji wskutek ograniczenia importu przez Rumunię (największego odbiorcę łódzkich artykułów, przejmującego 25% wywozu), ale też przez kraje bałtyckie, Węgry i Austrię. Kurczyły się też stopniowo rynki Dalekiego Wschodu, Turcji i Grecji²³. W 1928 r. wyeksportowano z Łodzi produkty włókiennicze na sumę niemal 60 mln zł, z czego do ZSRR za niecałe 2 mln. Spadek znaczenia branży obrazuje następujące porównanie – w 1913 r. wartość dóbr przemysłu włókienniczego wynosiła ponad 40% produkcji całego przemysłu Królestwa Polskiego i 25% ziem polskich, a w 1928 r. było to tylko 15% wytwórczości Drugiej Rzeczypospolitej.

W apogeum kryzysu, w latach 1929–1933, łódzki przemysł włókienniczy przechodził głęboką recesję. Popyt na towary włókiennicze zaczął się kurczyć z roku na rok, a magazyny szybko zapełniały się gotowymi produktami. W ślad

²¹ Zob. szerzej: J. Skodlarski, R. Matera, *op. cit.*, s. 175–180.

²² *Ilustrowana encyklopedia historii Łodzi. Okres II Rzeczypospolitej. Lata 20., lata 30. XX wieku*, nr IX, s. 10.

²³ B. Wachowska, *Łódzki przemysł włókienniczy w latach 1918–1939*, w: *Włókniarze łódzcy*, Łódź 1966, s. 115–116.

za tym uwidoczniły się oznaki zastoju w handlu, co pogłębiło trudności płatnicze kupiectwa²⁴. Przedsiębiorcy, nie chcąc zwiększać zapasów, zmuszeni byli do zmniejszania produkcji. Mała liczba zatrudnionych robotników. Kryzys ekonomiczny w przemyśle włókienniczym osiągnął apogeum w 1931 r. Wówczas to zatrudnienie spadło poniżej 65 tys. w stosunku do rekordowego 1928 r. z blisko 97 tys. zatrudnionych. Tylko w ciągu trzech miesięcy przełomu 1930 i 1931 r. zostało zamkniętych ponad 200 fabryk, a w największych zakładach Scheiblera i Grohmana zatrudnienie spadło z ponad 9 tys. do zaledwie 1200. W apogeum kryzysu większość zakładów pracowała kilka dni w tygodniu, a masowe bezrobocie szło w parze z wieloma spektakularnymi bankructwami. Dopiero w 1933 r. wystąpiły objawy stabilizacji. Zmalały wówczas zapasy i nieznacznie wzrosła produkcja.

Kryzys w łódzkim włókiennictwie pogłębiły ogromne trudności eksportowe. Już w 1929 r. dało się odczuć zmniejszenie eksportu. Rok później wyraźnie zmniejszył się wywóz tkanin wełnianych i bawełnianych. W roku następnym poważnie spadł eksport przędzy. W 1932 r. uwidocznił się dalszy regres w sprzedaży zarówno przędzy, jak i tkanin²⁵.

Odbudowie gospodarki światowej po wielkim kryzysie ekonomicznym towarzyszyły poważne trudności. Jednak stosunkowo najlepsze efekty odnotowano w przemyśle. W latach 1934–1938 światowa produkcja wzrosła o ok. 20%. Jednak po długotrwałej depresji handel międzynarodowy borykał się nadal z poważnymi trudnościami. Wymianę towarową utrudniały protekcyjne taryfy celne, kryzys tradycyjnego systemu walutowego oraz wahania koniunktury gospodarczej. W latach 1934–1938 wartość obrotów handlu światowego wzrosła tylko o ok. 6%.

W tym samym okresie można zaobserwować wzrostowe tendencje produkcji łódzkiego przemysłu, jednak symptomom tym towarzyszyły dość istotne zjawiska kryzysowe. Miały miejsce sezonowe wahania produkcji, a nawet okresowa destabilizacja gospodarki. Sytuację rynkową cechowała duża chwiejność i silne tendencje do załamania. Poprawę koniunktury widać było już w 1934 r. W drugiej połowie tego roku łódzka Izba Przemysłowo-Handlowa odnotowała wzrost produkcji o ponad 12% w porównaniu do analogicznego okresu w 1933 r.²⁶ Dopiero jednak od połowy 1935 r. następowała zdecydowana i trwalsza poprawa. Zwiększyły się wówczas obroty w handlu, a ceny się

²⁴ L. Kieszczyński, *Początki kryzysu w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego w 1929 r.*, „Rocznik Łódzki” 5, 1961, s. 53–72.

²⁵ B. Wachowska, *Łódzki przemysł włókienniczy...*, s. 114.

²⁶ *Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi za rok 1934*, Łódź 1935, s. 23.

ustabilizowały. Nastąpił wyraźny wzrost eksportu odzieży, wyrobów lnianych oraz tkanin wełnianych, przy jednoczesnym spadku wywozu towarów bawełnianych. W 1936 r. przemysł włókienniczy osiągnął poziom produkcji zbliżony do 1928 r., a w latach 1937–1938 przekroczył go o 13%²⁷.

Wahania koniunktury światowej odbijały się zarówno pozytywnie, jak i negatywnie na łódzkim przemyśle, jednak w ciągu 20 lat okres przerywanej prosperity trwał zaledwie 7 lat w stosunku do 13 lat mniejszej lub większej stagnacji czy recesji. Z kolei **utrata rynków wschodnich** wskutek rewolucji bolszewickiej i powstania sowieckiej gospodarki centralnie kierowanej nabrała cech permanentności, odbijając się negatywnie na produkcji, a zwłaszcza na handlu w całych dwóch dekadach.

Po zakończeniu I wojny światowej naturalnym dążeniem łódzkich przedsiębiorców było odzyskanie rynków rosyjskich. Próbę powrotu podjęto już w 1919 r., mimo trwającej wojny domowej w Rosji i konfliktu polsko-bolszewickiego. Rząd polski otrzymał jednak informację, że w Turkiestanie i Bucharze znajdują się zapasy bawełny. W związku z tym Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Spraw Zagranicznych wysłały delegację do południowej Rosji. Celem misji było nawiązanie stosunków handlowych z miejscowymi władzami oraz ewentualny zakup surowca. Po negocjacjach doprowadzono do zawarcia umowy handlowej z rządem Antona Denikina. W umowie ustalono, że towary nie będą obciążone cłem, a strona rosyjska zobowiązała się dostarczyć statki do przewozu towarów w obie strony przez Morze Czarne²⁸. Podpisanie tego porozumienia otwierało drogę przemysłowi i kupcom okręgu łódzkiego. Latem 1919 r. przygotowano transport wyrobów włókienniczych (głównie pluszu) o wartości 25 mln rubli. Towar wyeksportowano drogą przez Rumunię do portu Gałac (Galati), gdzie odebrały je statki rosyjskie. Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozważało dalsze kontakty handlowe z rządem Aleksandra Kołczaka, ale po zwycięstwie bolszewików plany te straciły na aktualności²⁹.

Perspektywę nawiązania międzypaństwowych stosunków handlowych z Rosją Radziecką stwarzało podpisanie 18 III 1921 r. traktatu pokojowego w Rydze. Artykuły 21. i 22. tego dokumentu stanowiły podstawę do uregulowań

²⁷ *Mały rocznik statystyczny m. Łodzi za 1936 rok*, Łódź 1938, s. 124.

²⁸ J. Iwanowski, *Misja handlowo-przemysłowa do południowej Rosji i Kaukazu*, „Przemysł i Handel” 1920, z. 3, s. 40, 120; H. Dzitkowska, *Zabiegi o rynek rosyjski dla łódzkiego przemysłu włókienniczego w latach 1921–1922*, „Rocznik Łódzki” 11, 1963, s. 96.

²⁹ Zob. więcej: J. Skodlarski, *Zabiegi kół przemysłowych Łodzi o pozyskanie rynków wschodnich w latach 1918–1939*, w: *Z historii myśli ekonomicznej i historii gospodarczej. Studia poświęcone pamięci Profesora Janusza Górskiego*, red. W. Piątkowski, Łódź 1999, s. 142–144.

stosunków handlowych. Strony zobowiązywały się w ciągu sześciu tygodni od dnia jego ratyfikacji rozpocząć rokowania w sprawie umowy handlowej i kompensacyjnej dotyczącej wymiany towarów. Do czasu zawarcia układu zobowiązywano się udzielać zezwoleń na ich tranzyt³⁰.

W 1921 r. przemysł radziecki wyprodukował zaledwie 2% artykułów włókienniczych w porównaniu do produkcji z 1913 r. Były to ilości minimalne wobec ogromu potrzeb społecznych. Wobec panującego „głodu” towarowego Łódź spodziewała się podbić swoimi wyrobami ten wielki obszar i wejść na trwałe na rynek wschodni. Łódzcy przedsiębiorcy występowali o koncesje na handel. Krótko zapanowała gorączka interesów z partnerem wschodnim. Trafnym odzwierciedleniem ówczesnych nastrojów była wypowiedź Marcellego Barcińskiego – dyrektora Związku Przemysłu Włókienniczego w Polsce, który stwierdził: „Pęd na wschód jest dla przemysłu włókienniczego konieczny. Rynek wschodni jest przyrodzonym terenem zbytu dla przemysłu włókienniczego, który powstał, pracował i rozwijał się tylko i wyłącznie dla [tego] rynku i dzięki niemu”³¹.

Oczekując na podpisanie układu handlowego polsko-radzieckiego, gromadzono nad wschodnią granicą Polski duże ilości towarów, które mogły być w każdym momencie uruchomione. Handel z Rosją Radziecką rozpoczął się niezależnie od formalnych porozumień. Cichego przyzwolenia udzieliły mu czynniki oficjalne z obu stron³². Wymiana przygraniczna przechodziła w 1921 r. kilka etapów. Na początku koncesje na handel w obrębie pasa granicznego wydawały jednostki wojskowe. Z czasem większe przedsiębiorstwa uzyskiwały pojedyncze pozwolenia na handel z Rosją Radziecką, udzielane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Od czerwca 1921 r. czynności wojska w zakresie kontroli obrotu towarowego przejmować zaczęły urzędy celne.

Od lipca 1921 r. nastąpiła dalsza aktywizacja przemytu. Mimo trudności i ryzyka kupcy rosyjscy napływali na polskie pogranicze w celu dokonywania zakupów. Centrum tego handlu stanowiło na północy Wilno, a na południu Równe i Lwów. Część towarów kierowano przez to ostatnie miasto do Rumunii i na Ukrainę. Kupcy rosyjscy, nie posiadając walut zagranicznych, najczęściej płacili za towary złotem. Nielegalny eksport w 1921 r. był siłą napędową szybkiej odbudowy łódzkiego przemysłu włókienniczego. Zahamowanie handlu

³⁰ *Traktat ryski*, w: *Dokumenty i materiały...*, s. 572–609.

³¹ M. Barciński, *Przemysł włókienniczy wobec Targów Wschodnich*, „Przegląd Gospodarczy” 1921, nr 19, s. 679–680.

³² H. Dzitkowska, *op. cit.*, s. 101; J. Husarski, *Stosunki handlowe polsko-rosyjskie*, „Przegląd Przemysłowo-Handlowy” 1921, nr 6, s. 5.

w końcu tego roku stało się jedną z głównych przyczyn kryzysu tej branży w Łódzkiem.

W 1922 r. władze rosyjskie wprowadziły na swej granicy „europejskiej” złotą taryfę celną. Nowe stawki celne stanowiły przeciętnie 50% wartości towarów. W ten sposób handel pograniczny między Polską a ZSRR został zatrzymany. W tej sytuacji Łódź musiała szukać nowych, nierosyjskich rynków zbytu, jednakże w związku z silną konkurencją przemysł łódzki miał nikłe szanse na pozyskanie nowych partnerów handlowych. Zatem dalszy rozwój Łodzi zależał od możliwości powrotu na stałe na rynki radzieckie. Taką szansę mogła stworzyć umowa handlowa polsko-radziecka. Mimo postanowień traktatu pokojowego, oficjalne rokowania w celu nawiązania stosunków handlowych opóźniały się. Zarysowała się sprzeczność między ekonomicznymi interesami przedsiębiorców (zarówno producentów, jak i kupców) a polityką zagraniczną państwa.

Nowa sytuacja gospodarcza wymagała nowatorskich rozwiązań w dziedzinie handlu zagranicznego z państwem o odmiennym ustroju gospodarczo-społecznym. Należało przezwyciężyć niechęć do rządu komunistycznego oraz niewiarę co do trwałości zawieranych z nim umów. Należy przy tym pamiętać, że wszystkie te przeobrażenia zachodziły w dobie powszechnej izolacji polityczno-gospodarczej ZSRR. Był to ważny aspekt, w znacznej mierze ograniczający swobodę rządu polskiego w nawiązywaniu stosunków gospodarczych ze wschodnim sąsiadem. Interesy polityczne rządu były sprzeczne z dążeniami przemysłowców. Koła przemysłowo-handlowe w Łodzi, nawet w okresach największych konfliktów i napięć między obu państwami, nie zrezygnowały z rynku wschodniego i czyniły wiele, by podtrzymać wątłe nici współpracy.

Po I wojnie światowej znaczenie rynku rosyjskiego dla łódzkiego przemysłu włókienniczego miało charakter w dużej mierze psychologiczny. Perspektywy jego zdobycia zdopingowały sfery przemysłowe do przyspieszenia odbudowy przemysłu włókienniczego ze zniszczeń wojennych, a nielegalny handel pozwolił na zwiększenie produkcji w pierwszych latach powojennych. Natomiast w okresie Wielkiego Kryzysu okrzepły nowe rozwiązania organizacyjne w stosunkach handlowych z ZSRR. Zaczęła stopniowo maleć niewiara w wiarygodność rządu komunistycznego. Zmienił się ponadto stosunek państw europejskich do handlu ze Związkiem Radzieckim. Kryzys gospodarczy wymuszał na rządach państw zachodnich szukanie tam rynków zbytu. Wszystko to, łącznie z depresją na początku lat 30., podniosło znaczenie rynku radzieckiego dla łódzkiego przemysłu włókienniczego. Uwidoczniło się to we wzmożonych zabiegach o jego pozyskanie. Jednak efekt tych zabiegów był mizerny. Mimo starań podejmowanych przez łódzkich przedsiębiorców, eksport towarów

włókienniczych do ZSRR osiągnął w 1933 r. wartość zaledwie 13 mln zł i zbliżył się do poziomu z 1929 r.³³ Strona radziecka była nadal partnerem chimerycznym, przedkładającym własne interesy (głównie polityczne) nad solidarność kupiecką.

Po 1933 r. stosunki handlowe Łodzi z rynkiem wschodnim charakteryzowały się mniejszym przymusem ekonomicznym. W miarę ustabilizowania, sytuacja gospodarcza w latach 1934–1939 – w porównaniu z całym dwudziestowieciem międzywojennym – spowodowała, że zabiegi o pozyskanie rynku radzieckiego miały mniej gwałtowny i nerwowy charakter. Pozwoliło to na pewną koordynację działań i ich częściowe przekazanie w ręce czynników rządowych. Postępowanie takie, w połączeniu z poprawą stosunków międzypaństwowych, zaowocowało podpisaniem 19 II 1939 r. polsko-radzieckiego układu handlowego. Wydarzenie to można uznać za zwieńczenie dwudziestoletniej historii starań łódzkich przemysłowców o odzyskanie rynków wschodnich.

W porozumieniu założono, że w 1939 r. wzajemny handel osiągnie sumę 126 mln zł (co stanowiło 5% obrotów zagranicznych Polski), a dla porównania wartość wymiany polsko-radzieckiej w 1938 r. wynosiła zaledwie 11 mln zł. W umowie towarowej najważniejszą pozycją był import bawełny. Przewidywano jej zakup za sumę 26 mln zł, co stanowiło 25% całego zapotrzebowania na bawełnę, pokrywanego dotychczas prawie wyłącznie przez import z USA. Na czele pozycji eksportowych z Polski do ZSRR znajdował się węgiel, sztuczny jedwab i tkaniny. Największe znaczenie umowy dla Łodzi polegało na tym, że Związek Radziecki miał dostarczać bawełnę, zakupując jednocześnie łódzkie tkaniny wełniane i bawełniane. Wzajemne rozliczenia oparte zostały na rozrachunku clearingowym. Był to niezwykle istotny punkt porozumienia, gdyż umożliwił rozszerzenie zaopatrzenia przemysłu włókienniczego w bawełnę, nie powodując przy tym odpływu walut³⁴.

W związku z roztaczającymi się możliwościami strona polska powołała spółkę akcyjną „Dalba”, która otrzymała wyłączność na import radzieckiej bawełny. W lipcu 1939 r. dokonano zakupu pierwszego transportu bawełny rosyjskiej. Dalszy bezdewizowy import surowców włókienniczych został wstrzymany przez wybuch wojny. W połowie 1939 r. podjęte zostały również przygotowania do zwiększenia eksportu wyrobów włókienniczych do ZSRR. Wspólną inicjatywę w tej kwestii podjęli łódzcy handlowcy, reprezentujący 30 przedsiębiorstw zainteresowanych eksportem na rynek wschodni. Akcja

³³ *Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi...*, s. 96–97.

³⁴ *Sprawozdanie Zarządu Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim za rok 1938, Łódź 1939*, s. 28.

ta nie została jednak doprowadzona do końca z powodu agresji hitlerowskiej, a następnie sowieckiej³⁵.

4. Aspekty instytucjonalne i bariery endogeniczne industrializacji Łodzi

Bariery egzogeniczne miały decydujący wpływ na sytuację przemysłu w Łodzi. Jednak wśród czynników stymulujących bądź opóźniających rozwój należałoby również zwrócić uwagę na **aspekty instytucjonalne**. Wynikały one z nowych uwarunkowań po I wojnie światowej, do których w pierwszej mierze zaliczyć należy powstanie w odrodzonej Rzeczypospolitej rządu centralnego oraz uformowanie się władz samorządowych. Wśród barier endogenicznych można więc uwypuklić zarówno **zaniechania w polityce gospodarczej i regionalnej**, jak też wynikające z nich (ale też ze złej koniunktury, tak ekonomicznej, jak i politycznej) negatywne dla rozwoju zjawiska, takie jak: **bezrobocie, upadek przedsiębiorstw, postępująca kartelizacja czy inercja kapitału zagranicznego**.

Wraz z narodzinami Drugiej Rzeczypospolitej pierwszy raz w swej historii Łódź stała się ważnym centrum administracyjnym. W 1919 r. utworzone zostało województwo łódzkie, co formalnie wyznaczało granice okręgu. Wprawdzie już w 1841 r. Łódź zaliczono do miast wojewódzkich (gubernialnych), ale nie została wówczas siedzibą władz administracyjnych, gdyż oficjalnie funkcjonowała w guberni mazowieckiej, a od 1845 r. – warszawskiej. Z kolei po powstaniu styczniovym w 1867 r. utworzono powiat łódzki w ramach guberni piotrkowskiej.

Natomiast w Drugiej Rzeczypospolitej do Łodzi, obok władz publicznych, przeniosły się też struktury kościelne i wojskowe. Naturalnie nie rekompensowało to strat w przemyśle, jednak wymuszało uruchomienie inwestycji transportowo-infrastrukturalnych. W okresie międzywojennym otwartych zostało 10 nowych linii kolejowych na terenie województwa, dzięki czemu zagęszczono połączenia w trójkącie Kutno-Koluszki-Karsznice. W sumie łączna długość nowych linii sięgała niemal 700 km. Towarzystwo temu rozbudowa infrastruktury kolejowej, w tym mostów, bocznic, dworców i przystanków³⁶.

³⁵ J. Skodlarski, *Zabiegi kół przemysłowych...*, s. 160.

³⁶ M. Łapa, *Główne kierunki rozwoju gospodarczego województwa łódzkiego w latach 1919–1939*, w: *Województwo łódzkie 1919–2009. Studia i materiały*, red. K. Badziak, M. Łapa, Łódź 2009, s. 150. Łatwym do identyfikacji przejawem technicznego postępu, mającym ogromne znaczenie ekonomiczne, było jeszcze przed I wojną światową stworzenie sieci transportowo-

Rozrastał się też węzeł łódzki, ale dla lokalnych pasażerów większe znaczenie miały nowe połączenia tramwajowe³⁷. Do 1924 r. łódzka sieć powiększyła się o torowiska prowadzące do Rzgowa, Tuszyna, Ozorkowa i Lutomska. Stopniowo coraz więcej budynków i zakładów podłączano do sieci wodnej, kanalizacyjnej i gazowej. Realizowano też projekty elektryfikacyjne, które nabrały szczególnego tempa w latach 30. XX w. Bez istnienia samorządu terytorialnego wszystkie te inwestycje byłyby mocno ograniczone, choć i tak pod względem wykorzystania elektryczności na jednego mieszkańca Łódź pozostawała w tyle nie tylko za Katowicami, Gdynią, Warszawą, Krakowem, ale też za Lwowem i Poznaniem³⁸.

Trudności w odzyskaniu rynków przedwojennych, a co za tym idzie recesja przemysłu włókienniczego wymuszały zerwanie z jednostronnością produkcyjną i specjalizacją Łódzkiego Okręgu Przemysłowego. Stopniowo zaczął się zwiększać udział kapitału obcego, a część zakładów podporządkowana została przedsiębiorstwom zagranicznym. To dzięki temu zaczęły się rozwijać nowe gałęzie przemysłu. Jedną z nich był przemysł samochodowy, choć sam termin jest stosowany nieco na wyrost, biorąc pod uwagę możliwości kilku zakładów produkujących karoserie czy akcesoria automobilowe. Branża ta znajdowała się w fazie wstępnego rozwoju, choć w latach 30. pojawili się przewoźnicy autobusowi, a z roku na rok przybywało dróg bitych. Województwo łódzkie znajdowało się w czołówce jeśli chodzi o gęstość dróg – w 1924 r. na trzecim, a w 1938 r. na czwartym miejscu w Polsce³⁹.

W okresie międzywojennym w Polsce narodziło się lotnictwo cywilne. Łódź włączyła się dynamicznie w jego rozwój. Port lotniczy na Lublinku otwarto w 1925 r., rok później uruchomiono komunikację lotniczą, a samoloty zaczęły latać do Warszawy, Krakowa, Gdańska, Lwowa i Wiednia. Jednak boom trwał krótko. W końcu 1927 r. Polskie Linie Lotnicze „Aerolot” zawiesiły połączenia z Łodzią. Przyczyną tej sytuacji nie były jednak kwestie nieopłacalności

-komunikacyjnej. W przypadku Łodzi był to długotrwały proces. W 1848 r. otrzymała dostęp do pierwszego dworca towarowo-osobowego w Rokicinach. Kluczowe znaczenie miało jednak połączenie Łodzi z Koluszkami w 1866 r. na linii kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej (działającej od 1845 r.), co oznaczało stały kontakt z resztą kraju. Tzw. kolej kaliska uruchomiona została w 1903 r. Było to zachodnie połączenie z resztą Królestwa Polskiego. Z kolei pierwszą stację telefoniczną otworzono w 1873 r.

³⁷ Pierwsza elektryczna linia kolejowa w mieście powstała w 1898 r. Połączenie tramwajowe Łodzi z Pabianicami i Zgierzem otwarto w 1907 r., z Aleksandrowem dwa, a z Konstantynowem cztery lata później.

³⁸ M. Łapa, *op. cit.*, s. 146.

³⁹ *Ibidem*, s. 152.

przewozów (liczba przewozów pasażerskich i towarowych rosła), ale brak kompromisu między władzami administracyjnymi a spółką lotniczą.

Przemysł włókienniczy nadal był jednak główną gałęzią w całym województwie. Łódź wprawdzie nie osiągnęła wskaźników produkcyjnych sprzed 1914 r., jednak w całym dwudziestoleciu utrzymywała, pod względem produkcji i zatrudnienia, prymat w przemyśle tekstylnym w Polsce (zawsze powyżej 50%)⁴⁰. Komplementarną rolę odegrała branża chemiczna, w której wyspecjalizował się Zgierz, gdzie wytwarzano 90% krajowej produkcji barwników i jedwabiu sztucznego. Na terenie województwa rozwinął się też przemysł drzewny. Powstawały fabryki mebli, płyt, dykt i fornirow, a w tej branży wyspecjalizowały się zakłady w szybko rozwijającym się Radomsku. W czasie dobrej koniunktury w końcu lat 20. 80% mebli produkowanych w fabrykach zlokalizowanych w tym mieście eksportowano na rynek europejski⁴¹. Spośród pozostałych ośrodków wojewódzkich wyróżnić należy jeszcze Piotrków Trybunalski, gdzie rozwijały się branże metalowe i szklane oraz Zduńską Wolę – istotny ośrodek produkcji tkanin bawełnianych. Jednak powiązania mniejszych ośrodków przemysłowych z centralą łódzką były powierzchowne, a kooperacja produkcyjna nawet w aglomeracji Zgierz-Łódź-Pabianice była słabsza niż przed wybuchem wojny. Władze samorządowe nie miały też planu przewyższania monokultury przemysłowej, nie doprowadziły do znaczącego zdwersyfikowania produkcji w Łodzi i w miastach z nią powiązanych.

W okresie międzywojennym pozycja ŁOP i jego stolicy niewątpliwie zmniejszyła się w porównaniu z ich znaczeniem na przełomie XIX i XX w. Jednak głównie dzięki utworzeniu nowego województwa Łódź zdołała utrzymać swój przemysłowy charakter. Miasto zostało siedzibą Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Rzemieślniczej i licznych gospodarczych organizacji branżowych, nastąpił tam też duży postęp urbanistyczny. Łódź umocniła się na drugiej pozycji w Polsce pod względem demograficznym. Liczba jej mieszkańców wzrosła w dwudziestoleciu międzywojennym niemal dwukrotnie: z 340 tys. w 1918 r. do 670 tys. w 1939 r., przekraczając tym samym poziom sprzed I wojny światowej. Natomiast całe województwo zamieszkane było przez ponad 2,6 mln ludzi (1931 r.), co plasowało je na czwartym miejscu w Polsce.

Wśród najważniejszych **barier endogenicznych** hamujących (lub spowalniających) rozwój przemysłowy Łodzi w międzywojniu należy wymienić

⁴⁰ W. Puś, *Dzieje Łodzi przemysłowej*, Łódź 1987, s. 84–85.

⁴¹ K. Bajer, *Zarys uprzemysłowienia województwa łódzkiego ze specjalnym uwzględnieniem przemysłu włókienniczego*, Warszawa 1928, s. 10–18.

bankructwa przedsiębiorstw, skutkujące tendencjami monopolistycznymi (choć częściej mechanizm był też odwrotny – **postępująca kartelizacja** doprowadzała do upadku wielu zakładów⁴²), **brak kapitału zagranicznego** oraz **wysokie bezrobocie**, towarzyszące chwiejnej gospodarce Drugiej Rzeczypospolitej w całym dwudziestolecium. Ten ostatni problem implikował kolejne przeszkody w rozwoju społecznym.

Negatywnym zjawiskiem w międzywojniu był upadek, potężnych dotąd, łódzkich przedsiębiorstw. Fale bankructwa nastąpiły już na początku lat 20. Upadłość ogłosiły wówczas: Akcyjne Towarzystwo Przemysłowe Józefa Richtera, Akcyjne Towarzystwo Przemysłowe Juliusza Heinza czy fabryka Jakuba Kestenberga. W wyniku Wielkiego Kryzysu upadłość ogłosiły kolejne dwa duże łódzkie przedsiębiorstwa: Widzewska Manufaktura S.A. (produkcująca bawełnę) oraz Zakłady Przemysłu Bawełnianego Ludwik Geyer SA. Natomiast państwu udało się uratować przed bankructwem Zjednoczone Zakłady Karola Scheiblera i Ludwika Grohmana. Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił temu przedsiębiorstwu 2,5 mln zł kredytu, przejmując w zamian 55% jego akcji⁴³.

W Drugiej Rzeczypospolitej państwo nie stworzyło mechanizmów przeciwdziałania kartelizacji. Gwałtowny rozwój monopolizacji nastąpił zwłaszcza w czasie kryzysu ekonomicznego. W Polsce w okresie 1930–1936 liczba karteli powiększyła się ze 133 do 274. W 1934 r. kartelizacja w przemyśle i handlu objęła ponad 27% liczby spółek akcyjnych, dysponujących blisko 66% kapitału akcyjnego wszystkich polskich przedsiębiorstw akcyjnych. Kartele wchłaniały największe przedsiębiorstwa. Kontrolowały ponad 1/3 całej produkcji przemysłowej⁴⁴. We włókiennictwie jeszcze w 1926 r. (na początku okresu prosperity) powstała Konwencja Przędzalń Wełny Czesankowej w Państwie Polskim, skupiająca 12 tego typu zakładów. W 1929 r. założono Zrzeszenie Producentów Przędzy Bawełnianej w Polsce, do którego należało 40 fabryk z tej branży, z czego znacząca liczba przedsiębiorstw łódzkich. Proces kartelizacji wzmógł się w 1931 r. Wówczas prezes Widzewskiej Manufaktury Oskar

⁴² Kartele zamykały zakłady przemysłowe, w których koszty wytwarzania według ich kalkulacji były zbyt duże. W 1935 r. ok. 80 fabryk otrzymało od karteli tzw. postojowe, tj. opłatę za zaniechanie produkcji. Zaostrzająca się konkurencja w okresie kryzysu prowadziła do bankructwa słabszych finansowo przedsiębiorstw. W okresie 1930–1933 liczba czynnych zakładów przemysłowych w Polsce zmniejszyła się z 12,7 tys. do 9,6 tys. Znaczna część przedsiębiorstw ogłosiła upadłość. W latach 1930–1935 upadłość dotknęła ponad tysiąc zakładów przemysłowych; J. Skodlarski, *Zarys historii gospodarczej Polski*, Warszawa–Łódź 2000, s. 274.

⁴³ *Ilustrowana encyklopedia historii Łodzi...*, s. 255.

⁴⁴ J. Skodlarski, *Zarys historii gospodarczej...*, s. 273.

Kon zaproponował powstanie koncernu kilkunastu wielkich przedsiębiorstw w Łodzi. Monopolizacja skutkowała jednak utrzymywaniem się wyższych cen, przyczyniała się do pogłębiania kryzysu. Towary były bowiem za drogie dla nabywców i powiększały zapasy w magazynach. W efekcie windowanie cen w obronie przemysłu przed skutkami kryzysu powodowało coraz większe ograniczenie produkcji. Z drugiej strony, dla działających przedsiębiorstw wejście do kartelu było jedyną szansą na przetrwanie kryzysu.

Łódź miała pozytywne tradycje w przyciąganiu obcego kapitału w XIX w., choć wskutek nieistnienia państwa polskiego trudno go było traktować jako obcy. W każdym razie brak kapitału polskiego był najsilniej zastępowany w Królestwie Polskim przez inwestycje niemieckie, ale też francuskie, belgijskie czy angielskie. Przemysł włókienniczy Łodzi nie cieszył się zainteresowaniem w momencie trudności narastających wraz z upadkiem rynku wschodniego. Zresztą udziały obce w kapitałach spółek akcyjnych działających na terenie Polski zaczęły wzrastać dopiero w dobie najlepszej koniunktury w latach 1926–1929, rzadkie były jednak wciąż bezpośrednie inwestycje. Włókiennictwo nie cieszyło się większą popularnością wśród inwestorów niż np. przemysł naftowy, elektrownie, gazownie, wodociągi, a nawet przemysł chemiczny i hutnictwo⁴⁵.

W czasie kryzysu kapitał zagraniczny wycofywał się z wcześniejszych inwestycji (choć równocześnie rósł udział zagranicy w kapitałach zakładowych spółek akcyjnych w Polsce), dlatego rzadkie były sytuacje nowych udziałów w przedsięwzięciach produkcyjnych. W czasie kryzysu w Łodzi powstało zaledwie jedno duże przedsiębiorstwo Etingon (oparte na kapitale amerykańskim), które zdołało wykupić budynki i infrastrukturę techniczną kilku zbankrutowanych łódzkich firm i utworzyło silny koncern przemysłowo-handlowy. Dopiero od 1933 r. dynamiczniej pojawiały się nowe inwestycje w przemyśle łódzkim. Dzięki temu udało się zautomatyzować tkalnie, wprowadzić nowe technologie i wzornictwo. Stopniowo rosło też zatrudnienie. Mimo dramatycznych skutków kryzysu, Łódź nadal miała potencjał, by przyciągać mieszkańców okolicznych wsi, co oznaczało, że kryzys dotykał znacznie bardziej wieś i rolnictwo. Ruch imigracyjny był wyższy w Łodzi niż w innych miastach⁴⁶.

⁴⁵ Z. Landau, *Kapitały zagraniczne*, w: *Problemy gospodarcze Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1989, s. 299.

⁴⁶ *Ilustrowana encyklopedia historii Łodzi...*, s. 255.

5. Położenie materialne robotników

Autorzy opracowań dotyczących Łodzi podzielają pogląd, że miasto mogło się tak szybko rozwinąć głównie dzięki imigracji. Jeszcze w XIX stuleciu napływ ludności z kraju i zagranicy do „ziemi obiecanej” był napędzany możliwościami znalezienia pracy w przemyśle i handlu. Baza geograficzna rekrutacji emigrantów była bardzo rozległa i obejmowała wszystkie gubernie Królestwa Polskiego, znaczną część guberni carskiej Rosji i wiele krajów europejskich. Przybywała ludność głównie z małych miast i wsi (zwłaszcza po uwłaszczeniu chłopów). Struktura narodowościowa społeczności łódzkiej była więc bardzo zróżnicowana: Polaków było prawie 62%, Żydów – ok. 31%, a Niemców – 7%⁴⁷.

Łódź była przede wszystkim miastem robotników, pracujących głównie w przemyśle włókienniczym. Według spisu powszechnego z 1931 r. robotnicy stanowili 69,7% ogółu mieszkańców Łodzi. Na drugim miejscu znajdowali się drobni kupcy i rzemieślnicy (drobnomieszczanstwo) – 18,8%, dalej inteligencja – 9,6% i przedsiębiorcy – stanowiący 2,1% ogólnej liczby pracujących w mieście⁴⁸.

W okresie międzywojennym w skali całego kraju udział robotników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym systematycznie malał. W 1923 r. w tej gałęzi przemysłu pracowało 187,5 tys., a w 1936 r. – 156,2 tys., ale i tak włókniarze byli najbardziej liczną grupą wśród robotników przemysłowych (ok. 20% ogółu zatrudnionych)⁴⁹. Położenie materialne rodzin włókniarzy było trudne, zwłaszcza w dobie Wielkiego Kryzysu, kiedy wzrosło bezrobocie. W 1935 r. dotknęło ono w Łodzi prawie 60 tys. osób, z czego gros w przemyśle włókienniczym. W Polsce większy spadek liczby pracujących odnotowywano jednak w przemyśle budowlanym, mineralnym czy hutnictwie. W najtrudniejszym okresie kryzysu odsetek bezrobotnych w Polsce mógł przekroczyć nawet 40%, ale powiększało się też tzw. bezrobocie częściowe, które ujawniło się w największej mierze w przemyśle włókienniczym, gdzie ponad połowa zatrudnionych pracowała przez niepełny tydzień⁵⁰.

⁴⁷ Łódź. *Dzieje miasta...*, s. 219.

⁴⁸ W. Puś, *Dzieje Łodzi...*, s. 85.

⁴⁹ K. Badziak, *Kartelizacja przemysłu włókienniczego w II Rzeczypospolitej*, Łódź 1991, s. 43. Nieco inne dane przytacza Jerzy Tomaszewski, powołując się na „Statystykę Polski”. Podaje on, że w 1931 r. było 205 tys. zarejestrowanych robotników w przemyśle włókienniczym, z czego 140 tys. było zatrudnionych (więc bezrobocie sięgało w tej branży 30%). Jednak więcej robotników było zatrudnionych w przemyśle metalowym (157 tys. wobec zarejestrowanych ogółem 220 tys.); zob. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Druga Rzeczypospolita. Gospodarka, społeczeństwo, miejsce w świecie (sporne problemy badań)*, Warszawa 1977, s. 137.

⁵⁰ J. Skodlarski, *Zarys historii gospodarczej...*, s. 275.

Wzrost bezrobocia umożliwiał obniżanie płac nominalnych. Realna wartość wynagrodzeń wypłacanych robotnikom zmniejszała się wolniej niż ich poziom nominalny, ponieważ koszty utrzymania spadały ze względu na silne tendencje zniżkowe cen artykułów spożywczych. Jednakże z punktu widzenia oceny sytuacji materialnej robotników zasadniczą rolę odgrywało położenie całej wymienionej zbiorowości. Wartość realna wypłat dla niej w latach 1932–1933 spadła do 66% (w porównaniu z 1928 r. = 100). W 1932 r. przedsiębiorstwa okręgu łódzkiego winne były robotnikom 10 mln zł. W wielu zakładach upowszechniło się wypłacanie zarobków w towarach zamiast w gotówce.

Po przezwyciężeniu kryzysu położenie materialne robotników uległo poprawie. Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego stawka godzinowa robotnika przemysłu włókienniczego w Łodzi wynosiła w 1935 r. 0,73 zł. Pomijając górnictwo i hutnictwo, wyższe stawki godzinowe mieli robotnicy w przemyśle poligraficznym (0,90), metalowym (0,85), skórzanym (0,78), chemicznym (0,77) i budowlanym (0,74). Warto równocześnie zauważyć, że gorzej byli opłacani robotnicy w przemyśle drzewnym (0,41), mineralnym (0,53), papierniczym (0,64), spożywczym (0,67) i elektrotechnicznym (0,71). W latach następnych zarobki robotników utrzymywały się na podobnym poziomie. Z powyższego zestawienia wynika, że płace w przemyśle włókienniczym nie odbiegały od przeciętnego poziomu⁵¹.

Trudności w położeniu materialnym robotników powodowały, że nasilały się strajki. Już w październiku 1928 r. wybuchł strajk powszechny włóknia- rzy, w rezultacie którego przemysłowcy zmuszeni zostali do zawarcia układu zbiorowego z robotnikami. Apogeum strajkowe przypadło jednak na lato 1932 r., kiedy protestowali robotnicy Widzewskiej Manufaktury, zakładów Poznańskiego, Scheiblera i Grohmana oraz fabryk Allarta i Rousseau. Przerwy w pracy trwały ponad dwa miesiące. Kolejne powszechne wystąpienie robotników miało miejsce w marcu 1933 r., kiedy walczyli oni o wznowienie układu zbiorowego. Wówczas łódzcy robotnicy zastosowali po raz pierwszy formę strajku okupacyjnego. Najbardziej aktywni byli wówczas ponownie pracownicy Widzewskiej Manufaktury, a ponadto fabryki Emila Haeblera⁵².

Zarówno w sensie ekonomicznym, jak i społecznym trudna sytuacja robotników była również istotną barierą rozwojową Łodzi w międzywojniu. Monokulturowość produkcyjna powodowała bowiem trudności w przechodzeniu do innych branż czy sektorów. Specjalizacja w przemyśle włókienniczym powodowała,

⁵¹ *Mały rocznik statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 272.

⁵² *Miasta polskie w tysiącleciu...*, t. 2, s. 28.

że pracownicy byli uzależnieni właściwie od jednego działu gospodarki – skutki wyhamowania produkcji związane ze słabszą koniunkturą bądź z utratą rynków dotyczyły bezpośrednio większości zatrudnionych w mieście.

6. Łódzkie koło historii

50 lat od upadku Drugiej Rzeczypospolitej Łódź przeżyła podobną sytuację, z jaką zmagала się po zakończeniu I wojny światowej. Transformacja ustrojowo-gospodarcza po upadku PRL stanowiła dla Łodzi szczególne wyzwanie. Nie tylko niezbędne było rozwiązanie kwestii własności (konieczna była reprivatyzacja), ale także adaptacja do nowych warunków rynkowych oraz znalezienie odbiorców dla dotychczasowej produkcji. Po 1989 r. Łódź w szczególności musiała się ponownie uporać ze stratą rynku wschodniego. Wrócił więc koszmar, który już raz w historii przeżywała w okresie międzywojennym. Miasto straciło łatwy dostęp do niskiego jakościowo rynku, typowego dla ZSRR, a po 1991 r. także dla Rosji i krajów powstałych w wyniku rozpadu sowieckiego imperium. Brak związków z zachodnimi partnerami oraz bariery wejścia ze względu na niższą jakość produktów oraz wyższe cła na polskie towary sprawiły, że nastąpił głęboki kryzys przemysłu lekkiego. Spowodowało to upadek większości dużych fabryk w Łodzi, poważne ograniczenie produkcji włókienniczej i odzieżowej oraz wysokie bezrobocie⁵³.

Kluczowym czynnikiem rozwojowym Łodzi było niezmiennie w każdym okresie historycznym położenie geograficzne (w średniowieczu, w Królestwie Polskim, w Drugiej RP, PRL i Trzeciej RP). Dzięki temu łatwiej było adaptować techniczne wynalazki przychodzące z Zachodu i dostosowywać produkcję do rynku wschodniego. Dzięki taniej sile roboczej Łódź mogła zaoferować dobra tańsze, ale też wyższej jakości. Innym ważnym czynnikiem rozwojowym był element polityczny, który sprzyjał (choć już nie przez cały okres) powiązaniom z rynkiem wschodnim. Jednak zbyt duże uzależnienie powodowało również zagrożenia w momencie raptownych wstrząsów zewnętrznych (wojen czy upadku systemu). Z taką sytuacją zetknęła się Łódź w międzywojniu, co wyhamowywało jej rozwój na dwie dekady.

⁵³ Więcej zob. np.: S. Liszewski, *The Origins and Stages of Development of Industrial Łódź and Łódź Urban Region*, w: *A Comparative Study of Łódź and Manchester. Geographies of European Cities in Transition*, red. S. Liszewski, C. Young, Łódź 1997, s. 66–69; A. Suliborski, D. Walkiewicz, *Współczesne zróżnicowanie społeczno-gospodarcze województwa łódzkiego*, w: *Województwo łódzkie 1919–2009...*, s. 243–253.